

JANUSZ KRÓLIKOWSKI

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

„DOBRA NOWINA ŁASKI” MIĘDZY TRADYCJĄ REFORMOWANĄ I KATOLICYZMEM

Chrystus jest sprawiedliwym sam z siebie,
a zarazem dającym sprawiedliwość samemu sobie.
Jest jedynym Zbawicielem i jedynym zbawionym¹.
(bł. Izaak, opat klasztoru Stella)

Synteza Ewangelii

Boski wybór jako owoc absolutnej darmości — taka jest Ewangelia według św. Pawła, dobra nowina powołania i daru, na którą nikt sobie nie zasłużył i zasłużyć nie może, ponieważ jej ostateczna racja pozostaje ukryta w głębiach miłosierdzia Bożego. Jest to Ewangelia czystej łaski, którą Marcin Luter, jeden z jej najradykałniejszych piewców, tak wyraził w *Disputatio* w Heidelbergu, stanowiącej właściwy manifest jego myśli:

Miłość Boża nie odkrywa swojego przedmiotu, ale go stwarza. Miłość człowieka zależy od jej przedmiotu. [...] Miłość Boża w taki sposób kocha grzeszników, niegodziwców, głupców, słabych, że czyni ich sprawiedliwymi, dobrymi, mądrymi, mocnymi, wylewając i dając dobro. Grzesznicy są piękni, ponieważ są kochani, a nie są kochani, ponieważ są piękni. Natomiast miłość ludzka ucieka od grzeszników, niegodziwców. A przecież Chrystus mówi: „Nie przyszedłem powołać sprawiedliwych, ale grzeszników”. To jest miłość krzyża, która rodzi się z krzyża i która nie idzie tam, gdzie znajduje dobro, którym mogłaby się radować, ale tam, gdzie może dać dobro temu, kto jest niegodziwy i go potrzebuje².

¹ Bł. Izaak, opat klasztoru Stella, *Kazanie 42*. W: *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego*. T. 2. Poznań 1984, s. 671.

² M. Luther, *Disputatio* (1518). W: *Weimarer Ausgabe* [dalej WA]. T. 1, s. 365: „Amor Dei non invenit sed creat suum diligibile, amor hominis fit a suo diligibili. [...] Amor Dei [...]”

Temu Bogu, który kocha tak jak nikt, należy oddać cześć i nikomu innemu:

Zabiera się Bogu chwałę, która jest Mu należna, i przyznaje się ją sobie samemu, podczas gdy powinno się pogłębić wszelką gorliwość, aby oddać Mu jak najszybciej Jego chwałę³.

Rozum gubi się wobec tej przepastnej darmowości. Wie o tym dobrze św. Paweł, który w celu jednoznacznego podkreślenia jej paradoksalnego charakteru nie waha się przypomnieć w Liście do Rzymian poruszającego stwierdzenia Malachiasza: „Jakuba umiłowałem, a Ezawa miałem w nienawiści” (por. Ml 1, 2–3; Rz 9, 13), dodając także kilka słów interpretacji:

Cóż na to powiemy? Czyżby Bóg był niesprawiedliwy? Żadną miarą! Przecież On mówi do Mojżesza: „Ja wyświadczę łaskę, komu chcę wyświadczyć, i okażę miłosierdzie temu, komu je chcę okazać”. [Wybranie] więc nie zależy od tego, kto go chce lub o nie się ubiega, ale od Boga, który wyświadcza łaskę. Albowiem mówi Pismo do faraona: „Po to właśnie cię wzbudziłem, aby okazać na tobie moją potęgę i żeby rozślawiło się moje imię po całej ziemi”. A zatem komu chce, wyświadcza łaskę, a kogo chce, czyni zatwardziałym (Rz 9, 14–18).

Wbrew zastrzeżeniu, które mogłoby się pojawić, Apostoł łączy swoją wypowiedź z afirmacją najwyższej suwerenności wolności Bożej:

Powiesz na to: Dlaczego więc Bóg czyni jeszcze wyrzuty? Któż bowiem woli Jego może się sprzeciwić? Człowiecze! Kimże ty jesteś, byś mógł się spierać z Bogiem? Czyż może naczynie gliniane zapytać tego, kto je ulepił: „Dlaczego tak mnie uczyniłeś?”. Czyż garncarz nie ma mocy nad gliną i nie może z tej samej zrobić jednego naczynia na użytek zaszczytny, drugiego zaś – na niezaszczytny? (Rz 9, 19–21; por. także 3, 7 i 6, 1).

diligat peccatores, malos, stultos, infirmos, ut faciat iustos, bonos, sapientes, robustos et sic effluit potius et bonum tribuit. Ideo enim peccatores sunt pulchri, quia diliguntur, non ideo diliguntur, quia sunt pulchri. Ideo amor hominis fugit peccatores, malos. Sic Christus: Non veni vocare iustos, sed peccatores. Et iste est amor crucis ex cruce natus, qui illuc sese transfert, non ubi invenit bonum quo fruatur, sed ubi bonorum conferat malo et egeno”.

³ M. Luter, *Probatio* do tezy 9. W: WA 1, s. 358: „Sic Deo assidue aufertur et differetur sibi debita gloria, cum omni studio sit eo festinandum, ut quantocius ei sua reddatur gloria”.

W *Vorlesung über den Römerbrief* Luter komentuje:

Ponieważ tak chce Bóg i chcąc w taki sposób, nie jest niesprawiedliwy. Wszystko jest Jego, jak glina jest garncarza. Poleca zatem, aby wybrani wypełniali Jego polecenia, a irytowali się potępieni, ażeby okazał swój gniew i swoje miłosierdzie⁴.

Właśnie w odniesieniu do sposobu przyjęcia tego orędzia weryfikuje się według Lutera woła oddania chwały jedynie Bogu: „Roztropność ciała mówi tak: jest rzeczą budzącą opór i godną politowania, że Bóg szuka swojej chwały w mojej nędzy. Oto głos ciała mówi: »moja [chwała], moja [chwała]«; usuń to »moja« i mów: »Chwała Tobie, Panie«, a będziesz zbawiony”⁵.

Święty korzeń i nowa gałąź

Taka jest tajemnica absolutnej darmowości wybrania, które łączy Izraela i Kościół. Izrael i Kościół są ludem wybrania, Izrael – czasu oczekiwania, a Kościół czasu wypełnienia (por. Rz 11). Izrael jest „świętym korzeniem” (Rz 11, 16), Kościół zaś jest nową „gałęzią”, która wyrosła z tego korzenia (w. 18). Relacja Izraela i Kościoła pokazuje adekwatnie, na czym polega usprawiedliwienie: jeśli został darmowo wybrany lud Pierwszego Przymierza, dlaczego nie mógłby nim być lud Nowego Przymierza? Jest jednak kamień zgorszenia, w relacji do którego wypełnia się dramat odrzucenia ludu Starego Przymierza i przejście zbawienia do ludu Nowego Przymierza: „A przecież kresem Prawa jest Chrystus, który przynosi usprawiedliwienie każdemu, kto wierzy” (Rz 10, 4). Z tego założenia jasno wynika, że problem Pawła w decydujących rozdziałach Listu do Rzymian (9–11) ma nie tyle charakter teologiczno-spekulatywny, dotyczący przeznaczenia jednostki, ile raczej historiozbowczy, odnoszący się do przeznaczenia starotestamentowego ludu wybranego w ekonomii zbawienia w pełni zrealizowanej w Jezusie Chrystusie i w Duchu Świętym. Tym, co zamierza się podkreślić, jest prymat wolności i darmowości inicjatywy Bożej oraz absolutnej wierności Boga przymierza z wynikającą z tego nadzieją na przyszłe przyjęcie Izraela, w którym wypełnią się wszystkie obietnice nigdy nieodwołanego wybrania (por. Rz 11, 11–15. 25. 32) – ponieważ „dary łaski i wezwanie Boże są nieodwołalne” (Rz 11, 29).

⁴ WA 56, s. 386: „Quia sic vult Deus et sic volendo non est iniquus. Quia omnia sunt ipsus, sicut lutum figuli. Praecipit ergo, ut faciant electi, sed ut irretiantur reprobis, ut ostendat iram et misericordiam suam”.

⁵ *Ibidem*: „Tunc dicit hic prudentia carnis: durum est et miserum, quoad Deus gloriam suam quaerit in miseria mea. Ecce vox carnis: mea, mea, inquit; tolle hoc mea et dic: gloria tibi, Domine, et salvus esis”.

Pawłowy temat wybrania sytuuje więc ideę przeznaczenia w ramach historiozbawczego zamysłu przymierza, które wypełnia się w pełni za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, z Nim i w Nim, aktualizuje się zaś w czasie mocą Ducha Świętego. Czystym przedmiotem wybrania i przeznaczenia jest On – jedyny Pośrednik między Bogiem i ludźmi (por. 1 Tm 2, 5), a w Nim wspólnota wybranych – święty lud Boży. Doktryna wybrania i przeznaczenia jest więc istotnie „dobrą nowiną łaski”, za pośrednictwem której Bóg umiłował wszystkich ludzi i powołał ich do komunii z sobą; jest orędziem pociechy i nadziei dla całego świata. Jest „syntezą Ewangelii”, jak stwierdził Karl Barth⁶. Dlatego może ją przyjąć tylko ten, kto jest gotowy uznać w wierze absolutny prymat Boga. Luter, komentując List do Rzymian, wyróżnił trzy możliwe stopnie w duchowym przyjęciu tego orędzia:

Na pierwszym stopniu są ci, którzy są zadowoleni z takiej woli Boga i nie szemrają przeciw Niemu, ale ufają, że są wybrani i nie chcieliby być potępieni. Drugi stopień, lepszy od poprzedniego, należy do tych, którzy są pogodzeni i radośni duchem, albo przynajmniej chcieliby takimi być, jeśli Bóg nie chciałby ich zbawić, natomiast chciałby zaliczyć ich do liczby potępionych. Trzeci stopień, który jest najlepszy i najwyższy, tworzą ci, którzy godzą się faktycznie nawet na piekło, jeśli jest wolą Bożą, jak być może dzieje się z wieloma w godzinę śmierci. Są oni oczyszczeni w sposób najdoskonalszy w ich woli i roztropności ciała. Wiedzą oni, co to znaczy: „Potężna jak śmierć jest miłość, a odważna jak piekło jest zazdrość” (Pnp 8, 6)⁷.

Gdzie jest tak czysta miłość Boża, tam jest pewność bycia zbawionym, tam myśl o przeznaczeniu stała się najbardziej pocieszająca, gwarantując niepodważalnie, że wierny Bóg nie zatraci tych, których wybrał. Kto jest w stanie tak zdać się na Boga – Paweł tego dokonał – tego przeznaczenie nie przeraża, właśnie dlatego że wprowadza kruchy i przemijający ludzki los w niezgłębioną i absolutną tajemnicę Boga. Pojawia się jednak zasadnicze pytanie: Czy to oznacza, że istnieje podwójne przeznaczenie: jednych do zbawienia, a drugich do wiecznego potępienia?

⁶ K. Barth, *La dottrina dell'elezione divina, dalla „Dogmatica ecclesiastica”*. Torino 1983, s. 155.

⁷ WA 56, s. 388: „Tres autem gradus signorum electionis. Primus eorum, qui contenti sunt de tali voluntate Dei neque murmurant contra Deum, verum confidunt se sese electos et nollent se damnari. Secundus melior eorum, qui resignati sunt et contenti in affectu vel saltem desiderio huius affectus, si Deus nollet eos salvare, sed inter reprobos habere. Tertius Optimus et extremus eorum, qui et in affectu seipsos resignant ad infernum pro Dei voluntate, ut in hora mortis fit fortasse multis. Hii perfectissime mundantur a propria voluntate et prudentia carnis. Hii sciunt, quid sit illud: »Fortis ut mors dilectio et dura sicut inferno emulatio«”.

Nie ma absolutnego dekretu

U św. Pawła – i w ogóle w źródłach biblijnych – nigdy nie pojawia się idea „podwójnego przeznaczenia”, która byłaby jakimś abstrakcyjnym absolutnym dekretem Bożym (*decretum absolutum*), uprzednim wobec zamysłu zbawienia zrealizowanego przez Boga w dziejach. Co więcej, można powiedzieć, że rozwój doktryny określanej jako *gemina praedestinatio* jest znakiem głębokiego oddalenia od źródeł biblijnych. Oddalenie to dokonało się przede wszystkim z powodu wpływów świata klasycznego, a zwłaszcza kultury grecko-rzymskiej⁸, a następnie z powodu rozwinięcia się psychologizujących nurtów w antropologii, starających się zgłębić wewnętrzną indywidualność człowieka. Z jednej strony idea przeznaczenia znalazła się więc pod wpływem fascynacji koncepcją Jedni obecnej w metafizyce greckiej, z drugiej zaś została uwarunkowana rosnącym zainteresowaniem przeznaczeniem indywidualnym, które z biegiem czasu wyłoniło się w kulturze zachodniej, a w pewnych momentach zaczęło nawet przeważać. W nurcie tym pojawiły się pytania o Boży wybór, łaskę i przeznaczenie człowieka, szukające jakiejś czystej, wolnej od wpływów przygodności historycznej formy relacji człowieka z Bogiem, a więc o możliwość absolutnego dekretu Bożego, nieuwarunkowanego przez światowe stawanie się, będącego adekwatnym odzwierciedleniem relacji zachodzącej między Absolutem i dziejami.

U św. Augustyna, wielkiego doktora przeznaczenia, motywy ściśle biblijne spotykają się z wymogami ducha greckiego, jak również z pilnym zainteresowaniem przeznaczeniem jednostki, które wynika u niego zarówno z ducha praktycznego oraz z protagonizmu historycznego łacinników, jak i z jego biografii teologicznej⁹. *Praedestinatio* w klasycznej definicji Augustyna w pełni odpowiada tradycji biblijnej, szczególnie myśli św. Pawła: „Przeznaczenie świętych jest niczym innym jak prawiedzą i przygotowaniem dobrodziejstw Bożych, za pośrednictwem których w całkowicie pewny sposób są wyzwalani wszyscy, którzy są wyzwalani”¹⁰.

W definicji św. Augustyna brzmi dobra nowina wolności danej człowiekowi na mocy czystej łaski z inicjatywy Bożej. Równocześnie, w pełnej

⁸ Por. A. Magris, *Destino, provvidenza, predestinazione. Dal mondo antico al cristianesimo*. Brescia 2008.

⁹ Por. G. Nygren, *Das Prädestinationsproblem in der Theologie Augustins*. Göttingen 1956; V. Boublik, *La predestinazione. S. Paolo e S. Agostino*. Roma 1961; A. Trapè, *S. Agostino. Introduzione alla dottrina della grazia*. T. 1–2. Roma 1987–1990; por. także idem, *Agostino e Lutero. Tormento per l'uomo*. Palermo 1985.

¹⁰ Św. Augustyn, *De dono perseverantiae*, 14, 35. „Patrologia Latina” [dalej PL] 45, 1014: „Haec est praedestinatio sanctorum, nihil aliud: praescientia scilicet, et praeparatio beneficiorum Dei, quibus certissime liberantur, quicumque liberantur”.

zgodności z Biblią, pozostają jego stwierdzenia, które uznają w Chrystusie żywe miejsce, w którym wypełnia się i objawia wszelkie przeznaczenie: „Sam Zbawiciel, Pośrednik między Bogiem i ludźmi, człowiek Chrystus Jezus, jest światłem bijącym z przeznaczenia i łaski”¹¹. Obok tych też pozostaje rygorystyczne rozgraniczenie *vocati* od *electi*¹², służące potwierdzeniu absolutnego prymatu łaski oraz łączące się z jedynym zamysłem Boga, który w *massa perditionis* wybiera niektórych, aby zostali zbawieni, zostawiając pozostałych w całkowicie zasłużonej sytuacji potępienia:

Postanowienie Boże pozostaje w mocy nie ze względu na wybór, ale wybór ze względu na postanowienie, czyli nie dlatego, że Bóg znalazł dobre uczynki, które wybierałby w ludziach, i dlatego trwa samo Jego postanowienie usprawiedliwienia, ale dlatego że ono trwa, aby usprawiedliwiać wierzących, dlatego już wybiera uczynki dla królestwa niebieskiego¹³.

Według Augustyna fakt, że Bóg wybiera niektórych, a innych zostawia w sytuacji „potępionej masy”, nie kwestionuje sprawiedliwości Bożej, ponieważ nikomu nie należy się nic poza potępieniem:

Tego jedynie trzeba się trzymać z wiarą niewzruszoną, że u Boga nie ma niesprawiedliwości, ponieważ czy On daruje, czy domaga się zwrotu długów, to ani ów, od kogo się domaga, nie może się żalić na niesprawiedliwość u Niego, ani ten, komu daruje, nie może się chełpić swoimi zasługami. Ponieważ ani ów nie oddaje nic więcej jak tylko to, co winien, ani ten nie ma nic więcej jak tylko to, co otrzymał¹⁴.

¹¹ Św. Augustyn, *De praedestinatione sanctorum*, 15, 30. PL 44, 981: „Est praeclarissimum lumen praedestinationis et gratiae ipse Salvator, ipse Mediator Dei et hominum, homo Christus Iesus”.

¹² Por. idem, *De correptione et gratia*, 7, 13–14; 9, 21–23; 13, 39–40. PL 44, 924, 928–930, 940.

¹³ Idem, *De diversis questionibus ad Simplicianum*, 1, 2, 6. PL 40, 115: „Non ergo secundum electionem propositum Dei manet, sed ex proposito electio: id est, non quia invenit Deus opera bona in hominibus quae eligat, ideo manet propositum iustificationis ipsius; sed quia illud manet ut iustificet credentes, ideo invenit opera quae iam eligat ad regnum coelorum”. Tłumaczenie polskie za: idem, *O kazaniu Pana na górze. Do Symplicjana o różnych problemach. Problemy ewangeliczne*. Tłum. S. Ryznar, J. Sulowski. Wstęp i oprac. E. Stanula. Pisma Starochrześcijańskich Pisarzy 48. Warszawa 1989, s. 149.

¹⁴ *Ibidem*, 1, 2, 17. PL 40, 122: „Illud tantummodo inconcussa fide teneatur, quod non sit iniquitas apud Deum; qui, sive donet, sive exigat debitum, nec ille a quo exigat, recte potest de iniquitate eius conqueri, nec ille cui donat, debet de suis meritis gloriari. Et ille enim, nisi quod debetur, non reddit; et ille non habet, nisi quod accepit”. Tłumaczenie polskie: *ibidem*, s. 159.

Zostaje w ten sposób otwarta droga do przyjęcia *decretum absolutum* Boga niezależnie od wszelkiej realizacji historycznej, a tym samym także droga do idei podwójnego przeznaczenia oraz do zainteresowania się, nieuchronnie coraz bardziej ścisłego, przeznaczeniem indywidualnym wobec solidarności w wybraniu i w łasce.

Radykalizm Kalwina

U Jana Kalwina (1509–1564)¹⁵ idea obejmująca *decretum absolutum* i *gemma praedestinatio* otrzymały sformułowanie definitywne i radykalne. Jego wiodącą intencją jest podkreślenie tryumfu łaski i absolutnej suwerenności wolności Bożej w wyborze lub w odrzuceniu każdego człowieka. Konsekwencją takiego ujęcia jest jednak porzucenie chrystocentryzmu biblijnego i rezygnacja z myślenia spekulatywnego o Bogu i Jego relacji ze światem, która sprzeciwia się właśnie głębokiej inspiracji skryptyrystycznej postulowanej przez Reformację oraz uzasadnia skoncentrowanie zainteresowania na przeznaczeniu poszczególnego człowieka, rezygnując z wspólnotowego ujęcia przymierza, które jest cechą charakterystyczną koncepcji biblijnej. Kalwin stwierdza więc:

Predestynacją zaś nazywamy przedwieczny wyrok Boży, mocą którego postanowił, jaka jest Jego wola w stosunku do losów każdego człowieka. Bo nie wszystkich jednakowy los czeka, lecz jednym z góry wyznaczony jest żywot wieczny, drugim wieczne potępienie. Przeto stosownie do celu, do którego ktoś został stworzony, mówimy, że został predestynowany do żywota lub do śmierci¹⁶.

W koncepcji tej przeznaczenie traci całkowicie charakter dobrej nowiny i staje się pojęciem spekulatywnym, w ramach którego można wyróżnić paralelnie dwa elementy tej samej struktury, którymi są wybranie i odrzucenie. W tej perspektywie sprawiedliwość i miłosierdzie równoważą się wzajemnie, a w ten sposób zostaje wyeliminowana nadobfitość miłości i współczucia ze strony Boga żywego, który stanowi centrum i „zgorsze-

¹⁵ Por. A.E. McGrath, *Jan Kalwin. Studium kształtowania się kultury Zachodu*. Tłum. J. Wolak. Warszawa 2009.

¹⁶ J. Calvin, *Institutio christianae religionis*, 3, 21, 5: „Praedestinationem vocamus aeternum Dei decretum, quo apud se constitutum habuit quid de unoquoque homine fieri vellet. Non enim pari conditione creantur omnes: sed aliis vita aeterna, aliis damnatio aeterna praedeterminantur. Itaque prout in alterutrum finem quisque conditus est, ita vel ad vitam, vel ad mortem praedestinatum dicimus”. Tłum. polskie za: J. Kalwin, *Nauka religii chrześcijańskiej*. Tłum. I. Lichońska. W: *Myśl filozoficzno-religijna reformacji XVI wieku*. Wyboru dokonał, opracował, notą wstępną i przypisami opatrzył L. Szczucki. Warszawa 1972, s. 381.

nie” Ewangelii Pawłowej. *Decretum absolutum* ogołaca nośność historyczną tajemnicy: najwyższy Bóg, niezależnie od takiego czy innego przeznaczenia swojego stworzenia, zajmuje miejsce Boga ukrzyżowanego za zbawienie świata.

Jest to tym bardziej znaczące, że właśnie z tradycji reformowanej wyszło najbardziej zdecydowane odrzucenie koncepcji przeznaczenia jako *decretum absolutum* i neutralnego systemu przeznaczeń paralelnych. Karl Barth (1886–1968) dogłębnie przemyślał podstawy wybrania Bożego przez łaskę, odnosząc je do źródeł Pawłowych i w ogóle biblijnych, w owocnym dialogu z całą tradycją chrześcijańską¹⁷. Krytyka, jaką skierował przeciw Kalwinowi, dotyczy właśnie rozdzielenia Boga i Jezusa Chrystusa w doktrynie podwójnego przeznaczenia:

Dla niego Bóg dokonujący wyboru jest „nagim Bogiem ukrytym” (*Deus nudus absconditus*), a nie „Bogiem objawionym” (*Deus revelatus*), Bogiem wiecznym. Wszystkie inne błędy doktryny kalwińskiej można sprowadzić do tego głównego błędu. Reformator – wbrew swoim intencjom – doszedł do oddzielenia Boga od Jezusa Chrystusa; uwierzył, że może szukać gdzie indziej niż w Jezusie Chrystusie tego, co na początku łączy się z Bogiem; jednym słowem, mimo że głosił z zapałem, o czym wiadomo, darmowe wybranie, na końcu rozminął się z łaską Bożą objawioną w Jezusie Chrystusie¹⁸.

Drogą prowadzącą do przewyciężenia tego „głównego błędu” jest według Bartha powrót do „radikalnego chrystocentryzmu”¹⁹ poświadczzonego przez Pismo Święte, a szczególnie przez św. Pawła:

Aby widzieć, czym jest wybranie i na czym polega stan wybrania, musimy przede wszystkim, bez schodzenia na prawo czy na lewo, kierować naszą uwagę na imię Jezusa Chrystusa, na istnienie i na dzieje narodu, które w Nim stały się rzeczywistością i którego początek i koniec [są] zawarte i określone w tajemnicy tego imienia. Widzimy to jasno: wszystkie wypowiedzi Pisma na temat Boga i człowieka zbiegają się w jednym i tym samym punkcie; także wypowiedzi dotyczące wybrania człowieka przez Boga muszą być rozumiane i opracowane w odniesieniu do tego, co wydarzyło się w tym jedynym punkcie; tutaj staje się jasne, czym jest wybranie.

¹⁷ Por. J. Webster, *Barth*. London 2004²; K. Oakes, *Karl Barth on Theology and Philosophy*. Oxford 2012.

¹⁸ K. Barth, *La dottrina dell'elezione divina...*, s. 332.

¹⁹ Szerzej na ten temat: zob. A. Nossol, *Chrystologia Karola Bartha (wpływ na współczesną chrystologię katolicką)*. Lublin 1979.

[...] To imię Jezusa Chrystusa stanowi, zgodnie z samoobjawieniem Bożym, centrum, do którego biegną jak dwa świetliste promienie dwie linie prawdy, która powinna być uznana w tym punkcie: Bóg, który wybiera, i człowiek, który jest wybierany²⁰.

Barth sformułuje więc w swojej teologii doktrynę wybrania łaski i przeznaczenia, wychodząc od wybrania Jezusa Chrystusa, w którym uwzględnia także wybranie wspólnoty, by dojść w ten sposób do wybrania jednostki, która nie może być oddzielona od Jezusa Chrystusa i wspólnoty w Nim.

Jezus Chrystus wybierający i wybrany

Jezus Chrystus jest równocześnie Bogiem, który wybiera, i człowiekiem, który jest wybrany. W tym decydującym stwierdzeniu Barth sformułował „najprostszy i najpełniejszy sposób treści dogmatu przeznaczenia”²¹. Broni go zatem w dwóch punktach: z jednej strony odrzucając wszelkie propozycje „dekretu absolutnego”, a z drugiej przeciwstawiając się każdej możliwej sugestii pelagiańskiej samoodkupienia człowieka. Jeśli Chrystus jest Bogiem, który wybiera, wybranie jest nieodłączne od dziejów zbawienia, w których spełnia się tajemnica wcielenia — nie ma więc żadnej abstrakcyjnej decyzji Bożej, żadnego *decretum absolutum*, który by poprzedzał i przekraczał zamysł odkupienia dokonanego w czasie²². Przeznaczenie „nie jest po prostu schematem lub programem dziejów. Samo przeznaczenie to konkretne i jedyne dzieje w ramach woli i decyzji Bożej”²³. Ta silna więź między wiecznością i czasem postulowana przez przeznaczenie nie oznacza jednak, że świat historyczny jest absolutnym protagoniście tajemnicy wybrania. To założenie, będące głębokim przekonaniem każdego pelagianizmu, wprost przeciwstawia się tezie, że „Chrystus, Bóg, który wybiera, jest także i nieodłącznie człowiekiem, który został wybrany, w którym realizuje się każde inne wybranie. Żadne wybranie nie dokonuje się poza Chrystusem i niezależnie od Niego”²⁴.

W świetle tego rygorystycznego chrystocentryzmu należy interpretować doktrynę podwójnego przeznaczenia. Barth odrzuca nieodwołalnie ideę symetrii, która z jednej strony widzi wybranych, a z drugiej odrzuconych w zamyśle Bożym dotyczącym dziejów. Przeznaczenie jest jedno

²⁰ K. Barth, *La dottrina dell'elezione divina...*, s. 245–246.

²¹ *Ibidem*, s. 319.

²² Por. *ibidem*, s. 268.

²³ *Ibidem*, s. 451.

²⁴ Por. *ibidem*, s. 246.

i jest tym samym przeznaczeniem, które zostało objawione w Jezusie Chrystusie: „Darmowe wybranie jest wiecznym początkiem wszystkich dróg i wszystkich dzieł Bożych, w tym znaczeniu, że w swojej wolnej łasce Bóg dokonuje samoograniczenia na rzecz człowieka grzesznika, aby mógł on do Niego należeć”²⁵. W jedności tego faktu Jezus Chrystus nie tylko jednak daje nam swoje zbawienie, ale bierze także na siebie naszą nędzę, w taki sposób, że dokonuje się w Nim potępienie i odrzucenie grzechu świata ze strony Boga: „Bóg bierze więc na siebie odrzucenie, które ciąży na człowieku ze wszystkimi jego konsekwencjami, i wybiera tego człowieka, aby dać mu udział w tej chwale, która jest Jego chwałą”²⁶. Chrystus jest więc równocześnie człowiekiem wybranym i człowiekiem odrzuconym – wybranym, który ponosi karę w miejsce odrzuconych, a w ten sposób łączy w sobie podwójne przeznaczenie wybrania i odrzucenia, aby pojednać grzesznika: „Oto na czym polega wolna łaska dla tych wszystkich, których Bóg wybrał w człowieku Jezusie: ponieważ w Nim Bóg Sędzia przyjmuje i zajmuje ich miejsce, miejsce potępionego, są oni całkowicie rozgrzeszeni, wyzwoleni od ich grzechu, od ich kary”²⁷.

Treść idei podwójnego przeznaczenia sprowadza się więc do podwójnej woli Bożej potępienia grzesznika i ocalenia grzesznika w Jezusie Chrystusie; tym, co w niej pozostaje całkowicie nie do przyjęcia, jest domniemana symetria absolutnego zamysłu życia dla jednych i śmierć dla drugich: „Wola Boża w wybraniu Jezusa Chrystusa jest oczywiście podwójna, ale nie symetryczna, to znaczy nie decyduje równocześnie i z tej samej racji o życiu i śmierci człowieka, o jego zbawieniu i jego potępieniu”²⁸.

Pośrednicząca rola wspólnoty

Wybranie zrealizowane w Jezusie Chrystusie dochodzi do człowieka dzięki koniecznemu pośredniczeniu wspólnoty:

Być wybranym, czyli przeznaczonym w sensie nowotestamentowym, oznacza być przeznaczonym do życia we wspólnocie, czyli w Kościele Jezusa Chrystusa, to znaczy między osobami, które – na mocy ich komunii z Jezusem Chrystusem sprawionej przez Ducha Świętego poprzez ich powołanie – są także powiązane między sobą za pośrednictwem rzeczywistości trwałej komunii²⁹.

²⁵ *Ibidem*, s. 305.

²⁶ *Ibidem*.

²⁷ *Ibidem*, s. 355.

²⁸ *Ibidem*, s. 433.

²⁹ *Ibidem*, s. 831.

Dlatego „w wybraniu i wraz z wybraniem Jezusa Chrystusa, przy pośredniczeniu wspólnoty, wybrani są wybrani”³⁰. Owo pośredniczenie wspólnotowe ma dwa aspekty, zarazem czasowe i ontologiczne: Izrael i Kościół, oczekiwanie i wypełnienie, świadectwo sądu i świadectwo miłosierdzia. Barth wyjaśnia więc:

Ta jedyna wspólnota ma aspekt podwójny: jako Izrael świadczy o sądzie Bożym, jako Kościół świadczy o miłosierdziu Bożym. Jako Izrael jest przeznaczona do słuchania, a jako Kościół jest przeznaczona do wiary w obietnicę daną ludziom. Izrael jest formą przejściową, Kościół jest formą przyszłą wybranego ludu Bożego³¹.

Dwa aspekty przynależą do siebie nawzajem, aż do chwili gdy dokona się ponownie pełne włączenie Izraela do Kościoła. Barth powraca w ten sposób do punktu wyjścia, który stanowi dla niego List do Rzymian św. Pawła (por. Rz 11).

W ramach tego historyczno-wspólnotowego pośredniczenia należy usytuować i rozumieć wybranie jednostki dokonane przez Jezusa Chrystusa, które historyczne urzeczywistnia się za pośrednictwem wiary i świadectwa wspólnoty. Barth podkreśla:

Jeśli prawdziwy przedmiot miłości Bożej nie jest ukonstytuowany przez żadną inną jednostkę poza Nim, wynika z tego, że nikt poza Nim nie może być spalony ogniem tej miłości, to znaczy przez gniew Boży; wszyscy wybrani i wszyscy odrzuceni mają zadanie wskazać tę miłość Bożą w jej podwójnym aspekcie; mają zadanie żyć w ich różnorodności faktem, że Bóg umiłował tylko ten byt, aby w nim kochać ich wczoraj, dzisiaj i jutro³².

W innym miejscu Barth dodaje:

Człowiek wyizolowany i oddzielony od Boga jest, jako taki, odrzucony przez Boga. Tylko człowiek bez Boga może jednak wybrać to przeznaczenie. Wspólnota Boża jest obecna, aby świadczyć każdej osobnej jednostce, że taki wybór jest nieważny i nie dokonał się, ponieważ każdy człowiek należy od wieczności do Jezusa Chrystusa, w którym Bóg go wybrał i nie odrzucił. Daje mu ona świadectwo, że odrzucenie zasłużone z powodu tego bezsensownego wyboru jest przyjęte przez Jezusa Chrystusa i że On jest przeznaczony na mocy sprawiedliwego wyboru Bożego do wiecznego

³⁰ *Ibidem*, s. 694.

³¹ *Ibidem*, s. 469.

³² *Ibidem*, s. 712–713.

zycia z Bogiem. Obietnica jej osobistego wybrania zobowiąże jednostkę do przekazania całemu światu świadectwa wspólnoty, której jest członkiem. Doświadczenie jego odrzucenia będzie tylko mogło prowadzić go do wiary w Jezusa Chrystusa jako tego, który wziął na siebie i obalił to odrzucenie³³.

Wielka konstrukcja teologiczna zaproponowana przez Bartha wydobywa dobrą nowinę wbrew propozycjom, które w dziejach myśli chrześcijańskiej sprowadziły darmość i wolność inicjatywy Bożej do abstrakcyjnej propozycji „dekretu absolutnego”, a w konsekwencji do bezdusznej koncepcji *gemina praedestinatio*. W takim znaczeniu zasługą Bartha jest powrót do Pawłowej Ewangelii łaski, której wyrazem jest List do Rzymian. Nie brakuje w tej koncepcji także słabych punktów, na które zwrócono już uwagę w prowadzonych dyskusjach³⁴. Na pierwszym miejscu budzi się podejrzenie, że chrystocentryczny rygorizm przeznaczenia przerodzi się w ogólne odpuszczenie winy, a więc w konieczne całkowite pojednanie, które powinno zrealizować się mimo wszelkiego możliwego oporu ze strony ludzi. W tej perspektywie, bardzo bliskiej idei końcowej apokatastazy, powaga i godność stawania się historycznego zostałyby naruszone: jeśli wszystko jest przeznaczone do ostatecznego tryumfu łaski, to nie ma już miejsca dla wolności ludzkiej, a w konsekwencji dla próby i walki, w których spełniają się dzieje ludzi. Optymizm łaski pozwala sformułować następujące przypuszczenie:

Taka jest, ściśle biorąc, treść, podwójna treść przeznaczenia boskiego i wiecznego, skoro jest tożsama z wybraniem Jezusa Chrystusa: Bóg chce tracić, aby człowiek zwyciężył. Pewne zbawienie dla człowieka, tak samo pewne niebezpieczeństwo dla Boga³⁵.

W innym miejscu stwierdza:

Związany z Jezusem Chrystusem człowiek może jednie być zbawiony, ale nie może już być odrzucony; między nim i jego osobistym istnieniem odrzuconego staje śmierć, którą Jezus Chrystus poniósł dla niego, i zmartwychwstanie, przez które Jezus Chrystus przyznał mu swoje miejsce jako wybranego³⁶.

³³ *Ibidem*, s. 635.

³⁴ Por. H. Küng, *Justification. The Doctrine of Karl Barth and a Catholic Reflection*. New York 1965; H.U. von Balthasar, *Karl Barth. Darstellung und Deutung seiner Theologie*. Einsiedeln 1976.

³⁵ K. Barth, *La dottrina dell'elezione divina...*, s. 419.

³⁶ *Ibidem*, s. 878.

A w jeszcze innym wyprowadza taki wniosek:

Znamy w rzeczywistości tylko jeden tryumf piekła, a jest nim opuszczenie Jezusa Chrystusa. Wiemy także, że tryumf ten nastąpił, aby nie było już nigdy innych, aby piekło nie mogło już pokonać nikogo. [...] Jezus Chrystus został zatracony (ale także odnaleziony), aby nikt oprócz Niego już nie był zatracony³⁷.

Siła i zasięg tych stwierdzeń idą tak daleko, że sam Barth czuje potrzebę zdystansowania się od wyraźnie wynikającej z nich apokatastazy, chociaż pozostawia zdecydowanie otwartą jej możliwość jako konsekwencję rygorystycznego chrystocentryzmu wybrania Bożego:

To Bóg określa nieodwołalnie zasięg kręgu wybrania; że taki krąg powinien potem na końcu pokryć całą ludzkość (według doktryny apokatastazy) jest jednak tezą, której nie możemy sformułować, mając na uwadze właśnie wolność Bożą; wolność Boża nie jest kodeksem, z którego można wyprowadzić prawa i zobowiązania. [...] Trzeba także szybko powiedzieć: poznanie łaski, które towarzyszy wolności Bożej, musi nam przeszkodzić sformułować tezę przeciwną, to znaczy stwierdzić niemożliwość nieograniczonego i najwyższego poszerzenia kręgu wybranych i powołania³⁸.

Niebezpieczeństwo popadnięcia w przesadny optymizm apokatastazy i obniżenia rangi dziejów ludzkich nie zostało jednak wyeliminowane. Tryumf łaski swoim nadmiarem zagraża właśnie prawdzie miłości Bożej, która jest miłością tylko wtedy, gdy nie niszczy inności stworzenia, powołanego do wymiany miłości, a jednak zdolnej do odrzucenia jej w stale urzeczywistniającym się dramacie grzechu.

Możliwa korekta

Zastrzeżenie podniesione pod adresem rygorystycznego chrystocentryzmu doktryny Bartha dotyczącej wybrania Bożego i jego możliwych konsekwencji, domaga się jeszcze większej krytyki. Także na tym polu, jak w ogóle w teologii objawienia, refleksja Bartha nad tajemnicą Trójcy Świętej okazuje się dalece niewystarczająca. Zawężenie chrystologiczne sprawia wrażenie pewnego modalizmu, który redukuje osoby Boże do prostych sposobów istnienia jedynej boskości, a tym samym chrystocentryzm przeznaczenia wydaje się pozostawiać w cieniu rolę Ojca

³⁷ *Ibidem*, s. 947–948.

³⁸ *Ibidem*, s. 817.

i Ducha Świętego w wybraniu łaski³⁹. Można by nawet postawić Barthowi pytanie, które on sam postawił wielkim świadkom teologii przeznaczenia:

Możemy zwrócić się do przedstawicieli naszego dogmatu z pytaniem, czy mówili oni o wolności, tajemnicy i sprawiedliwości Bożej jako teologowie chrześcijańscy, to znaczy odsyłając ich do Boga trynitarnego, do Ojca objawionego w Jezusie Chrystusie za pośrednictwem Ducha Świętego, tak jak zaświadcza Pismo Święte?⁴⁰.

Nie ulega wątpliwości, że Barth odnosił się do Chrystusa, ale wydaje się brakować u niego pogłębionej refleksji nad rolą Ojca i Ducha Świętego w tajemnicy wybrania i przeznaczenia.

Ojciec jest pierwotnym i fundującym podmiotem każdego wybrania Bożego: zasada bez zasady życia Bożego, w którym jest wszelki początek. Zamyśl Boży urzeczywistniający się w czasie jest więc przede wszystkim zapoczątkowany w tajemnicy Ojca i w niej ukryty. On jest Bogiem, do którego odsyła sam Jezus jako do początku wszelkiego wybrania, które przechodzi przez Niego (por. J 6, 37. 39. 44). Teologia posłania Syna podkreśla, że w Ojcu jest zasada wszystkich dróg i wszystkich dzieł Bożych na rzecz człowieka (por. J 4, 34; 5, 30; 6, 38). Takie samo odczytanie dziejów w świetle tajemnicy paschalnej wyznaje w Ojcu początek, a w Synu wieczne pośredniczenie (por. Kol 1, 15–16). Oczywiście na mocy doskonałej komunii między Nimi Ojciec jest tym, który wybiera, tak samo jak wybiera Syn. Rozróżnienie w relacji osobowej ukazuje głębię, a zarazem niezgłębioną głębię zamysłu Bożego. W Słowie, które stało się ciałem, wybranie zostało objawione światu, ale Jego ostateczne źródło pozostaje ukryte w Ojcu, który udzielając się w Słowie, pozostaje zawsze większy w stosunku do dziejów. Uwypuklenie roli Ojca w zamysle przeznaczenia oznacza więc większe poszanowanie dla niezgłębionej suwerenności Bożej, aby powierzyć się jej nie w bojaźliwym posłuszeństwie, które domagałoby się wątpliwego „dekretu absolutnego” wydanego przez Boga, lecz w synowskim zaufaniu tego, kto – z Chrystusem i w Chrystusie – całkowicie składa się w ręce Boga żywego: „Ojcze, jeśli chcesz, zabierz ode Mnie ten kielich. Wszakże nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie! [...] Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 22, 42; 23, 46).

Wraz z pokreśleniem roli Ojca jest konieczne odniesienie do specyficznej roli Ducha Świętego w tajemnicy wybrania i przeznaczenia: to On łączy teraźniejszość ludzi z wiecznością Boga i zachowuje ją w jej wolnej inności w stosunku do Boga. Dzięki Duchowi Świętemu stworzenie całko-

³⁹ Por. H. Bouillard, *Karl Barth*. T. 2. Paris 1957, s. 117.

⁴⁰ K. Barth, *La dottrina dell'elezione divina...*, s. 190.

wicie zależy od Boga i pozostaje całkowicie wolne w stosunku do Niego, jest zdolne do wyborów przyjmujących i odrzucających. Duch Święty – będący wieczną jednością Ojca i Syna oraz jednością między Nimi i światem – jest wiecznym miejscem wolności, tym, który uczestniczy w dziele Bożym wolnością w miłości: „Pan zaś – to Duch, a gdzie jest Duch Pański – tam wolność” (2 Kor 3, 17). Dzięki Duchowi Świętemu wolność człowieka nie tylko nie przeciwstawia się absolutnemu prymatowi Boga, lecz manifestuje Jego chwałę. W więzi i darze Parakleta wolność osoby ludzkiej nie konkuruje z Bogiem, nie neguje Jego suwerenności ani Jego prymatu, ale manifestuje darmość wolności Boga, który chciał, aby stworzenie istniało jako inne od Niego, zdolne do wolności wobec Niego, a więc zdolne do miłości lub do jej tragicznego odrzucenia.

W Duchu Świętym przeznaczenie Boże nie kwestionuje wolności ludzkiej, lecz ją potwierdza. Pokora i współczucie Boga umożliwiają jako dar i łaskę istnienie stworzenia wolnego, mogącego się zbawić lub potępić, a tym samym pozostaje nienaruszona tajemnica wybrania rzeczywistego w Jezusie Chrystusie dla wszystkich, a więc darmo ofiarowanego przez tajemnicze działanie Parakleta w dziejach. Dobra nowina wybrania Bożego głosi, że Bóg chce, aby wszyscy zostali zbawieni, i wszystkim daje zbawienie w Jezusie Chrystusie, ale który również chce, aby wszyscy wolni przyjęli dar lub zamknęli się na niego, angażując się swoją suwerenną pokorą w poszanowanie odrzucenia ze strony stworzenia, odrzucenia, które również powoduje ból Jego ojcowskiego serca (por. Łk 15, 11nn). Wolność Boża poddaje się czemuś w rodzaju samoograniczenia z miłości, aby człowiek mógł być wolny. Ten, który stworzył nas bez nas, nie zbawi nas bez nas, nawet jeśli uczynił i czyni wszystko w Jezusie Chrystusie i w Duchu Świętym, aby nikt nie uległ zatraceniu.

Doktryna przeznaczenia jest więc niczym innym jak podkreśleniem niezgłębionego charakteru Ewangelii łaski zaofiarowanej człowiekowi w wolności jego serca ze względu na jego zbawienie. Rozdziały od dziewiątego do jedenastego Listu do Rzymian nieprzypadkowo są poprzedzone pieśnią skierowaną do Ducha Świętego i wprowadzeniem do medytacji nad dialektyką cierpienia i chwały w rozdziale ósmym, który ukazuje dialektykę łaski i wolności, daru i miłości, która może przyjąć Go lub odrzucić w czasie ze skutkiem wiecznym.

„Good News of Grace” between Reformed Theology and Catholicism**A b s t r a c t**

Divine choice as a fruit of free availability, this is the Gospel according to St. Paul, the good news of vocation and gift, which nobody deserves and cannot deserve, since its ultimate reason remains concealed in the depths of God's mercy. It is the Gospel of pure grace, which was recalled anew at the beginning of the 16th century by Martin Luther, one of its most radical proponents. In this study we point out Luther's principle message concerning this issue, and we try to indicate its sources. They can be easily traced in the writings of St. Augustine, who was the first to stress the primacy of God's grace in Christian life. The radical point of view in this matter was presented by John Calvin, who firmly emphasised the significance of predestination as the foundation of Christian experience. In the 20th century his perspective was strongly opposed by Karl Barth, a representative of Reformed theology. Currently, Catholic tradition strives to find a balanced synthesis of divine and free choice offered to man, and the participation of man's free will in it. According to the author of the article, such a perspective may be obtained by appreciation of the Trinitarian dimension of the mystery of God's grace.